

REKLAMA

PROMOCJA NA **WSZYSTKIE** PRODUKTY

100 zł
na następne zakupy
za każde wydane **1000 zł**
zyskaj do 2000 zł

albo

do **25 x 0 zł**
RAT
bez dodatkowych kosztów

2-19.07.2025

Środki promocyjne w wysokości do 2000 zł będą przyznawane w formie Karty lub eKarty Podarunkowej (z promocji wyłączone są zakupy finansowane kredytem konsumenckim). Maksymalna ilość rat zależy od wartości zamówienia. Przyznanie kredytu zależy od Banków. Promocje: „100 zł na następne zakupy za każde wydane 1000 zł”, rabatowe, ratalne i promocje dostępne tylko w sklepie internetowym nie łączą się ze sobą. Szczegóły w sklepach i na [agatameble.pl](https://www.agatameble.pl).

ZOBACZ

Turkusowy wąż w morzu trzciny i tajemniczy rajski ogród. Lato w Karyntii pełne jest niespodzianek!

strona podróży



Marek Długopolski

11 lipca 2025, 19:20

Udostępnij



UKRYJ REKLAMĘ

Zobacz galerię
(2 zdjęcia)

Imponujący turkusowy klejnot, zielony labirynt „Everglades”, pyszne królestwo makaronu, unikatowy cytrusowy ogród, przyjemny chłód wody, kilometry malowniczych tras rowerowych oraz ścieżek spacerowych, a także ściany, na których buzuje adrenalina - tym wszystkim kusi Karyntia, najdalej na południe wysunięty region Austrii.

REKLAMA

Lato w Karyntii

- **Turkusowy wąż w morzu trzcin**
- **SUP - do pływania i opalania**
- **Legenda karynckiego „Everglades”**
- **Jednoślądem – nie tylko wokół Faaker See**
- **Emocje na szlaku i na ścianie**
- **Niezwykła ręka Buddy**
- **Makaronowy zawrót głowy**

Turkusowy wąż w morzu trzcin

Nie było turkusowego soczystego zieleni, malowniczego zachodu słońca, ani romantycznie kołyszących się trzcin. Za to powiało chłodem, a z nieba zaczął padać rzęsy deszcz... Tym razem front atmosferyczny nie był dla nas łaskawy. Faaker See powoli kryło się w zapadającym mroku wieczoru, znikając jednocześnie za woalem rozsnuwających się malowniczo mgieł. Było za to cicho - nie licząc odgłosu kropli rytmicznie uderzających o pomost i pokład niewielkiej łodzi - spokojnie, wręcz idyllicznie. Wyjątkowy czas - tylko dla siebie.

▼ UKRYJ REKLAMĘ

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

Oesterreich Werbung / Michael Stabentheiner

Karynckie „Everglades” z lotu ptaka przypominają turkusowego węża, który czai się na swoje ofiary w morzu zieleni

Pierwsze spotkanie z „jeziorem południowym”, jednym z najpiękniejszych karynckich „oczek” wodnych, pozostawiło więc pewien niedosyt, sporą dozę tajemnicy, ale też chęć odkrycia jego bardziej słonecznych i malowniczych stron. I taka też okazja się wkrótce nadarzyła...

Tym razem matka natura była bardzo, ale to bardzo łaskawa, odsłaniając wszystkie malownicze atrybuty i zakątki Faaker See, jego bliższych i nieco dalszych okolic. Aby jednak w pełni docenić jego unikatowe walory trzeba było spojrzeć na nie z pewnej wysokości. To oznaczało bardzo wczesne powstanie, krótką przejażdżkę, nieco dłuższy spacer i sporo kropel potu na czole. Nagroda była jednak godna tego wysiłku.

Na imponującej scenie, którą rozpostarło przed nami jezioro, najważniejszą gwiazdą fascynującego spektaklu było słońce, próbujące się przebić przez ostatki nocy, by rozświecić lekko pomarszczone wody. Jednak i pozostali aktorzy tego wymakowanego dzieła natury, hulający wiatr oraz bajkowo postrzępione chmury majestatycznie sunące po niebie, stanęli na wysokości zadania. Gdy więc tylko pierwsze promienie zaczęły delikatnie muskać toń, przeskakiwać z jednej fali na drugą, rozpoczął się magiczny spektakl. Kolor wód zmieniał się jak w kalejdoskopie - od nocnej czerni, przez złotawe barwy, by w końcu obdarować nas swoim największym skarbem - niezliczonymi odcieniami fantastycznego turkusowego.

REKLAMA

[UKRYJ REKLAMĘ](#)

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

Dalszy ciąg artykułu pod wideo ↓



Skąd bierze się ten niezwykle kolor wód? - Z gór. Ze skruszonych, startych na miazgę wapieni tworzących Karawanki - krótko i bez wahania odpowiada nasz przewodnik, kierując jednocześnie wzrok w kierunku południa, ku wypiętrzającym się na horyzoncie postrzępionym graniom na austriacko-słoweńskiej granicy. - Za tę cudowną metamorfozę Faaker See odpowiadają zalegające na dnie i unoszące się w wodzie mikroskopijne drobiny. Woda przyniosła je tu aż z gór – powtarza.

Jeszcze bardziej bajkowo, a zarazem majestatycznie, jezioro oraz jego malowniczo pofałdowane okolice prezentują się z lotu ptaka. Perspektywa ta, to gwarancja niezapomnianych widoków, większej palety barw, ale także sporego zastrzyku adrenaliny i szybszego bicia serca!

Z wysokości kolor jeziora staje się bardziej wyrazisty, głęboki, liczba odcieni przyprawia o zawrót głowy, a malowniczy strumień przeciskający się przez morze przybrzeżnych trzcin przypomina imponującego turkusowego węża, który czai się przed wypłynięciem na bezmiar wody. Nic więc dziwnego, że jest sporo chętnych, by wzbić się w powietrze, zerkając na magię dziejącą się pod stopami. Z tej perspektywy także zachód słońca prezentuje się nieziemsko.

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

Karyntia / Sebastian Canaves

Skąd bierze się niezwykle kolor wód Faaker See? Ze skruszonych, startych na miazgę wapieni tworzących Karawanki

SUP - do pływania i opalania

Canoe, kajak, rower wodny, ponton, SUP, a może żaglówka? Co wybrać, aby aktywnie spędzić czas, a jednocześnie pomyszkować we wszystkich zakątkach najbardziej na południe wysuniętego jeziora Karyntii? Wybór padł na tajemniczo brzmiącego SUP-a. - Stand up paddling, czyli pływanie na stojąco, to przyjemność, doskonały relaks oraz świetny sposób na poznanie jeziora - zapewnia instruktor. - Trzeba tylko nauczyć się wiosłować oraz utrzymywać równowagę.

Jedno i drugie nie wydawało się zbyt wielkim wyzwaniem. W dodatku jezioro było spokojne, a SUP spory i dość stabilny.

REKLAMA

Kamizelka założona. Deska na wodzie. Wiosło na desce. Do kostki przypięta „smycz”, która połączyła mnie z SUP-em. Klękam na desce i siadam na piętach. Trochę się bujam, by sprawdzić równowagę. Wydaje się, że wszystko jest ok. Chwilę pływam w tej pozycji, wiosłując raz z prawej raz z lewej strony. - Jest dobrze - myślę.

 UKRYJ REKLAMĘ

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

- Podczas wiosłowania ręce powinny być wyprostowane. Kolana luźne, lekko ugięte, by amortyzować i stabilizować ciało. Wiosłujemy wzdłuż deski, od przodu ku tyłowi, do wysokości kostki - tłumaczy instruktor. Znowu wszystko wydaje się proste. Jednak i tym razem tak nie jest. SUP skręca jakby był oddzielnym bytem. - Jeśli wiosło poprowadzimy bliżej deski to SUP powinien trzymać kierunek. Gdy wiosłować będziemy na okrągło szybko zejdziemy z kursu - zdradza tajemnice zachowania krążącej deski instruktor.

Szybko okazuje się, że wiosłowanie na stojąco to świetny sposób na aktywne spędzanie czasu. Jednak, aby w miarę pewnie poruszać się SUP-em - włączając w to hamowanie, zmianę kierunku, zawracanie - nie wystarczy kilkanaście minut nauki. Natomiast na pewno jest to miły początek fantastycznej przygody, a jeśli nauka odbywa się na jednym z najcieplejszych karyntkich jezior tym frajda jest jeszcze większa, gdyż związana jest z... kąpielą w ciepłym i krystalicznie czystym jeziorze.

REKLAMA

SUP, jak się wkrótce okazało, idealnie nadaje się również do opalania, uprawiania jogi oraz podziwiania cudownego zachodu słońca. Jeśli nie dysponujemy własnym sprzętem, zawsze można go wypożyczyć na miejscu.

Legenda karyntkiego „Everglades”

Słoneczny i bezwietrzny poranek to również świetny czas, by zmierzyć się z legendą karyntkiego „Everglades”. Z lotu ptaka, jak już wspomnieliśmy, przypomina turkusowego węża, który czai się na swoje ofiary w morzu zieleni. Z poziomu jeziora prezentuje się równie tajemniczo - przypomina szeroko rozwartą paszczę gada, który tylko czeka na nierozważnych kajakarzy. Gdy więc któryś z nich podpłygnie zbyt blisko, szybko w niej „ginie”.

Gdy i my wpływamy w „paszczę” od razu otacza nas morze trzciny. Zapada cisza. Spokój burzy jedynie szmer ocierających się o siebie trzciny, ich delikatne uderzenia w burtę, ptasie trele oraz tajemnicze pluski. Tu na wyciągnięcie ręki jest wszystko - zarówno nadbrzeżna zieleń, uwijające się w niej ptaki, ważki zatrzymujące się w locie, ryby spokojnie przemierzające toń „południowego jeziora”.

Jakie jeszcze tajemnice kryją karyntskie „Everglades”? Trudno powiedzieć... Na pewno nie dostrzeżliśmy - jak w jego amerykańskim odpowiedniku - ani manaty karaibskiego, ani pantery florydzkiej, ani tym bardziej krokodyla amerykańskiego.

Niespieszne wiosłowanie doprowadzi za to do uroczej kawiarenki nad brzegiem. Spokój i cisza, które cały czas nam towarzyszą, to również zasługa tego, że po Faaker See mogą pływać tylko jednostki napędzane siłą wiatru lub mięśni... I przyjemnie, i pożytecznie.

 UKRYJ REKLAMĘ

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

Karyntia / Franz Gerdl

Urlop na wyspie? A dlaczego nie?

Okolice jeziora to również takie miejsca, w których bez najmniejszego wysiłku można zanurzyć się nie tylko w naturze, ale także czasie i historii.

REKLAMA

„Zwiedzanie wyspy, należącej do księcia Friedricha Lichtensteina, niestety jest często utrudnione, gdyż na jeziorze znajduje się niewiele łodzi dostępnych dla turystów. Obcy powinni więc zapytać rolnika w Drobollach o przeprawę, albo głośno o to poprosić mieszkających na północnym brzegu wyspy, którzy natychmiast przybędą w solidnie zbudowanej łodzi” - takie to rady dla współczesnych mu turystów miał w XIX stuleciu Carl Ghon. Dzisiaj już na nikogo nie trzeba wołać. Wystarczy zadzwonić, a specjalna łódź przybędzie po wielbicieli odpoczynku z dala od tłumów.

Na malowniczej wyspie, będącej niegdyś własnością książąt Lichtenstein, Ludwiga Wittgensteina (wujka słynnego filozofa o tym samym imieniu) oraz rodzin Bucher i Catasta (ich własnością jest również nie tak odległy zamek Landskron), odnajdziemy nie tylko czterogwiazdkowy hotel, ale także klasyczny Badehaus - z 1929 roku - projektu Franza Baumgartnera. To świetna okazja do spokojnego wypoczynku, ale również poznania trendów rządzących w kurortowej architekturze na początku XX stulecia. W

ukryj reklamę

i wciąż czekają przebieralnie, sauna czy gabinety masażu. Są tarasy, stoliki, leżaki, niewielki plac zabaw oraz

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

krystalicznie czysta. I robimy wszystko, aby taka pozostała - podkreśla przewodnik.

I dodaje: - Choć do Faaker See docierają chłodne górskie strumienie to jednak temperatura wody w sezonie letnim sięga nawet 27 stopni Celsjusza, a niekiedy nawet nieco więcej. To jedno z najcieplejszych karyntkich jezior. Nawet największe zmarzluchy będą więc zadowolone.



Trasy w okolicach - bliższych i dalszych - Faaker See zostały wytyczone w lasach i górach, wiodą nad otchłaniami oraz przecinają strome hale. Wszystkie, choć oczywiście trudno skupić się podczas jazdy na podziwianiu widoków, urzekają perspektywą

Jednośladem – nie tylko wokół Faaker See

Potężna dawka adrenaliny, łomot serca, śmigające wokół drzewa, balansowanie na półkach skalnych, ale też zapierające dech w piersiach widoki - będą udziałem wszystkich, którzy lubią jazdę na „krawędzi”. I w tym przypadku mowa o tych, którzy uwielbiają ekstremalnie szybkie, wąskie, trudne, pokręcone, pełne wyboi, kamieni i hop singletracki. Trasy wytyczone zostały w lasach i górach, wiodą nad otchłaniami oraz przecinają strome hale. Wszystkie, choć oczywiście trudno skupić się podczas jazdy na podziwianiu widoków, urzekają perspektywą.

REKLAMA

[UKRYJ REKLAMĘ](#)

rozważa, ale też głowa na karku.

Nieco mniej zaawansowani sporą dawkę adrenaliny odnajdą podczas śmigania po Latschacher lub Samonigg. Sporymi umiejętnościami trzeba się też wykazać podczas zjazdu Ischnig, Shorty czy Kopein. Ale są także szlaki dla początkujących - Flowgartner oraz Lowgartner. Mimo, iż niebieskie, a nie czarne, to jednak i na nich trzeba wykazać się zdrowym rozsądkiem. Trasy te odnajdziemy zarówno w pobliżu Faaker See jak i w okolicach Ossiacher See.

Miłośnicy górskich, wymagających tras - zerkając na mapy przygotowane przez lake.bike - na pewno odkryją tutaj swój rowerowy raj. Taki, który wycisnie z nich nie tylko siódme poty, ale doprowadzi ich do utraty tchu! I o to właśnie w tej zabawie chodzi.

A co z tymi, którzy chcieliby poznać nieco bardziej ambitne trasy, a nie mają do tego odpowiednio „zmotywowanych” mięśni? Zawsze mogą wybrać rower z napędem elektrycznym. Wtedy otworem staną przed nimi nieco trudniejsze i dłuższe trasy, np. na zamek Finkenstein z XII stulecia, nad Worthersee, a nawet w Karawanki.

Jednak w bliższych i nieco dalszych okolicach jezior Faaker i Ossiacher bez najmniejszego problemu odnajdziemy również kilometry tras dla tych, którzy nie lubią się nadto męczyć, rozkoszując się spacerowym tempem i płaskim terenem. Zatoczenie pętli wokół tego pierwszego jeziora zajmie nam od godziny do dwóch, a przy okazji zanurzymy się w sielskich krajobrazach. Karyntia nie zapomniła oczywiście także o tych, którzy lubią pumptracki. Na południu Austrii można również „wbić” się na długodystansowy, ponad 400-kilometrowy szlak rowerowy Alpe Adria - z Salzburga do włoskiego Grado.



Karyntia / Gert Perauer

W okolicach jeziora Faaker bez najmniejszego problemu odnajdziemy również kilometry tras dla tych, którzy nie lubią się nadto męczyć, rozkoszując się spacerowym tempem, płaskim terenem i bliskością jeziora

Emocje na szlaku i na ścianie

Karyntia kusi też setkami kilometrów szlaków pieszych. Zwykłych ścieżek, które wiodą do miejsc ciekawych, malowniczych, historycznych, ale i tych bardziej wymagających, a nawet ekstremalnie trudnych. Można wybrać się na niespieszną

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

REKLAMA

Na zdobywców czeka również Dreilandereck, a więc miejsce, w którym łączą się granice Austrii, Słowenii i Włoch. Wypad do Karyntii to także świetna okazja, by lepiej poznać tajemnice Bleistatter Moor na wschodnim krańcu Ossiacher See, a także mroczne oblicze zamku Finkenstein (warownia jest też świetnym punktem widokowym).

Kto kocha odrobinę ryzyka, nie ma lęku wysokości i czuje się na siłach, może zmierzyć się z potrzaskanymi ścianami Kanzianibergu, wypiętrzającymi się na 795 m n.p.m. Wspinaczka po odsłoniętych, prawie gładkich ścianach, pokonywanie nawisów skalnych, wędrówka mikroskopijnej szerokości ścieżką nad przepaścią, na długo zostaje w pamięci. To idealne miejsce dla tych, którzy lubią pewną dozę ryzyka, ale także tych, którzy dopiero czynią pierwsze kroki w ścianie.

Wystarczy tylko wspomnieć, że na pociętych wiekami skalnych basztach, odnajdziemy ponad 300 tras wspinaczkowych, w tym „spektakularne” - jak twierdzą gospodarze regionu - i wymagające via ferraty. A jeśli ktoś nie czuje się na siłach ani nie ma ochoty na podbój skalnych ścian? Zawsze może pomaszerować malowniczym Kneippwegiem.



Karyntia / Ernst Peter Prokop

W rajskim ogrodzie, obejmującym blisko 4000 mkw., odnajdziemy blisko 300 cytrusowych perełek praktycznie z całego ciepłolubnego świata - Dalekiego Wschodu, Australii, Afryki i obydwu Ameryk

[UKRYJ REKLAMĘ](#)

Wróć na dziennikpolski24.pl

małowniczymi, lekko rozczapierzonymi, pomarszczonymi i pokręconymi „palcami”, zwanego ręką Buddy, ale także sporą część jego bliższej i dalszej rodziny.

- Cytron przebył bardzo długą drogę, nim z podnóża Himalajów, poprzez Persję, trafił na Bliski Wschód i do Karyntii. W ogrodzie mamy kilkadziesiąt jego odmian, w tym słynną rękę Buddy - wyjaśnia Michael Ceron, gospodarz cytrusowego raję po północnej stronie Alp. I może warto wspomnieć, że cytron kiedyś był... jabłkiem. Około 300 lat p.n.e. takim mianem - jabłkami medyjskimi lub perskimi - cytrony określał Teofrast. Wergiliusz zwał je jabłkami złotymi, a niekiedy szczęśliwymi. Z kolei Albert Wielki owocom tym przypisał włoski rodowód. Cytron był również atrybutem bogów, a niekiedy symbolem płodności.

REKLAMA

W tym rajskim ogrodzie, obejmującym blisko 4000 mkw., odnajdziemy blisko 300 cytrusowych perełek praktycznie z całego ciepłolubnego świata - Dalekiego Wschodu, Australii, Afryki i obydwu Ameryk. Nie tylko egzotycznych, ale przede wszystkim bardzo rzadkich gatunków. Oprócz, oczywiście cytronów, są tu pomarańcze bergamotki, cytryny, klementynki, limonki... Są rośliny mające lat kilka i kilkadziesiąt, a niektóre rodowymi korzeniami sięgające czasów Medyceuszy (XVI stulecie).

- Przy ich uprawie nie stosujemy żadnej chemii. Wszystkie rośliny posiadają certyfikat bio - zapewnia gospodarz tego królestwa. I co ważne można je nie tylko oglądać, kupować, ale nawet spożywać - dodajmy w wielu postaciach - na miejscu. Cytrusy stanowią fenomenalny, podbijający smak, często zaskakujący dodatek do liołów, marmolad, miodów, a nawet pralin.



Kraków Airport bije rekord za rekordem. W wakacje więcej rejsów i pasażerów
1 182 387 - tylu pasażerów w czerwcu wybrało Kraków Airport. Tak dobrego miesiąca jeszcze nie było w historii krakowskiego lotniska. W czerwcu padł również inny, imponujący wynik. - 27 czerwca obsłużył...
Marek Długopolski

Makaronowy zawrót głowy

Spaghetti, tagliatelle, fusilli, penne, conchiglioni, pappardelle... I można byłoby tak jeszcze długo wymieniać, bowiem karyncka kraina szczyci się nie tylko wspaniałym południowym klimatem, magicznymi jeziorami, imponującymi górami, ale także... kilkadziesiątoma rodzajami makaronu, i to w pięknej historycznej oprawie. Wytwarzanych z różnych zbóż, z wieloma dodatkami smakowymi. Od blisko 140 lat synonimem tej niezwyklej kulinarnej tradycji jest Finkensteiner.

To nie tylko biznes, ale przede wszystkim pasja oraz miłość do makaronowych kreacji. Co godne podkreślenia przenoszona z pokolenia na pokolenie, bowiem to wciąż rodzinny interes. Teraz, już w piątym pokoleniu, o tradycyjne i stare przepisy troszczy

Ukryj reklamę

eeori

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

którą z makaronowych wariacji. Sklepik to również miejsce, w którym są specjalne herbaty, przyprawy oraz naturalne kosmetyki, wszystko najwyższej jakości.

REKLAMA

Finkensteiner to nie tylko kunszt i wielopokoleniowa maestria, ale także wspaniała moc tradycji, ozdobionej szczyptą nowoczesności oraz wysublimowanych smaków. I tak oto można trafić do makaronowego nieba.



Karyntia / Edward Groeger

W Karyntii swoje miejsce bez trudu odnajdą miłośnicy aktywnego wypoczynku i niespiesznych wędrówek

Niespieszna podróż przez krainę malowaną słońcem, omiataną przyjemnym ciepłem wiatru, niekiedy ozdobioną kroplami deszczu, to jedyna w swoim rodzaju przygoda, pełna historycznych odniesień - sięgających niekiedy rzymskich czasów - mrocznych tajemnic i niesamowitych krajobrazów. Tu odnajdziemy spokój, ciszę oraz fascynującą grę słońca, chmur, gór i wody, podczas jedynych w swoim rodzaju wschodów i zachodów słońca.

To kraina, choć położona na północ od Alp, charakteryzująca się południowym temperamentem. Swoje miejsce bez trudu znajdą tutaj **ukryj reklamę** śnicy aktywnego wypoczynku, jak i ci, którzy lubią zaszyć się w spokojnej okolicy, z dala od pędzącego świata.

Wróć na dziennikpolski24.pl



zagranicznych gości - tak wynika z analizy globalnej wyszukiwarki lotów Kiwi.com. Oznacza to, że w pobitym polu pozo...

Marek Długopolski

/ Turystyka



Marek Długopolski

[Napisz do autora](#)

[karyntia](#) [lato w karyntii](#) [faaker see](#) [turkusowy wąż](#)

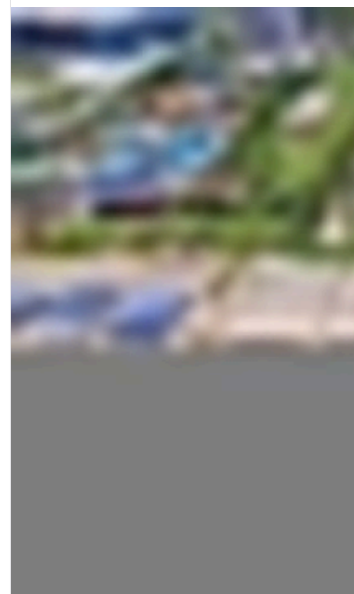
Polecane oferty



Limak Atlantis Deluxe Hotel & Resort *****

4 879,00 zł

[kup teraz](#)



Hotel Royal Holiday Palace *****

5 469,00 zł

* Najniższa cena z ostatnich 30 dni Materiały promocyjne partnera

REKLAMA

[UKRYJ REKLAMĘ](#)

Najnowsze



GORĄCY TEMAT Paraliż komunikacyjny, zamknięto kluczową arterię!



Jakie są najlepsze dzielnice Katowic do zamieszkania?

Materiał informacyjny Wawel Service



GORĄCY TEMAT „Nagle wszędzie była chmura pyłu!” Zawalił się dach lotniska, turyści w szoku



W jakiej branży można znaleźć pracę po maturze?

Materiał informacyjny Grupy OLX



Nowa atrakcja przy Pustyni Błędowskiej już dostępna! Także dla rowerzystów



UKRYJ REKLAMĘ

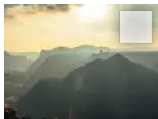
gadasz się na wakacjach z górale? Rozwiąż quiz! 10/15 i można jechać w góry

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)



Nie uwierzysz, jak przedsiębiorczy jesteś. Zrób quiz i dowiedz się jakim typem jesteś

Materiał informacyjny ING Banku Śląskiego



Magiczna kraina dla miłośników przygód. Możesz tam nurkować z rekinami wielorybami!

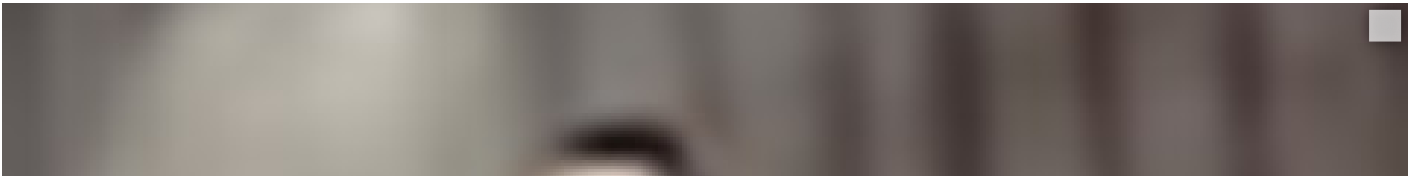
REKLAMA

REKLAMA

▼ UKRYJ REKLAMĘ

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

Wybrane dla Ciebie



Ewa Farna rozpocznie 12 października trasę koncertową "Nie Ma Lipy Tour" w Krakowie

▼ UKRYJ REKLAMĘ

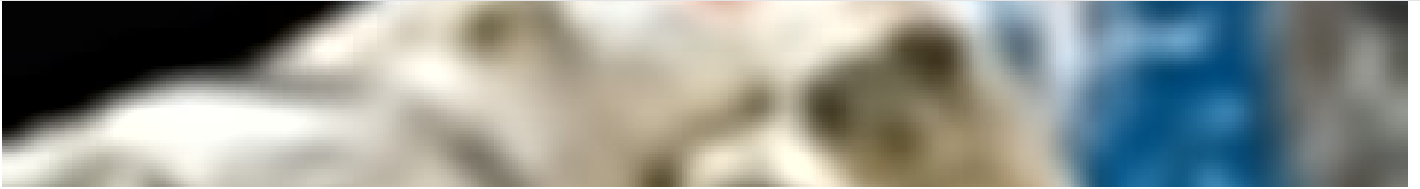
[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

Płytki patchworkowe to hit. Ten trend podbija polskie mieszkania

Google łączy ChromeOS z Androidem. Co to oznacza dla użytkowników?

▼ UKRYJ REKLAMĘ

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)



Sektor kosmiczny napędza europejską gospodarkę

Eksmisje znów ruszyły. Masz dług za mieszkanie? Sprawdź, co ci grozi

▼ UKRYJ REKLAMĘ

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

Niemcy rozczarowane sankcjami nałożonymi na Rosję

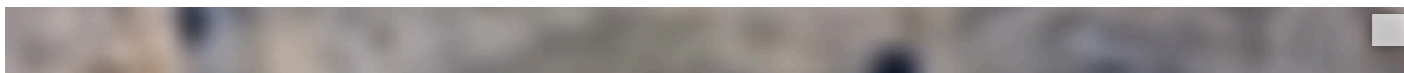
REKLAMA

Powiązane

▼ UKRYJ REKLAMĘ

[Wróć na dziennikpolski24.pl](#)

23 grudnia 2017, 8:18

[Gozo](#) [święta na Gozo](#) [święta na malcie](#) [Betlejem na Gozo](#) [malta](#)

Szwajcaria. Rajska hala ponad turkusowym okiem

Oeschinensee, to jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc w okolicach Kandersteg. Ów alpejski raj został wpisany na listę UNESCO

27 października 2017, 20:35

[kandersteg](#) [Oeschinensee](#) [szlaki w szwajcarii](#) [szwajcaria](#)**Nasze serwisy**[Prywatność](#) [Regulamin](#) [O nas](#) [Reklama](#) [Dla mediów](#)

Polska Press Sp. z o.o. informuje, że wszystkie treści ukazujące się w serwisie Dziennik Polski podlegają ochronie. Jesteś zainteresowany kupnem treści? [Dowiedz się więcej](#).

© 2025 Polska Press Sp. z o.o.

Dokonywanie wielokrotnień w celu eksploracji tekstu i danych, w tym systematyczne pobieranie treści, danych lub informacji z niniejszej strony internetowej, w tym ze znajdujących się na niej publikacji, przy użyciu oprogramowania lub innego zautomatyzowanego systemu („screen scraping”/„web scraping”) lub w inny sposób, w szczególności do szkolenia systemów uczenia maszynowego lub sztucznej inteligencji (AI), bez wyraźnej zgody Polska Press Sp. z o.o. w Warszawie jest niedozwolone. Zastrzeżenie to nie ma zastosowania do sytuacji, w których treści, dane lub informacje są wykorzystywane w celu ułatwienia ich wyszukiwania przez wyszukiwarki internetowe. Szczegółowe informacje na temat zastrzeżenia dostępne są [tutaj](#).

[▼ UKRYJ REKLAMĘ](#)